

Tercet Egzotyczny, W małej hacjendzie

Już niedaleko, już niedaleko
Gdzie te zielone platany nad rzeką
Tam już od rana
Czekają na nas
Tam można dobrze odpocząć i zjeść
Wesoło będzie
W małej hacjendzie
Tam stary Diego córeczek ma sześć

O hej, stepie daleki!
Niebo słońca nie szczędzi
A wody żałuje kropelki
Hej, rozległy stepie!
Czy to w dzień, czy to w noc
Człowiek wciąż się w kulbace kolebie

Lecz dziś, dziś nie kusi nas nic
Ni koń, ni cudze stado
Sześć serc na nas czeka tu
Pędź, mój koniu, pędź co tchu!

Dzień w dal odjechał bezkresną prerią
Wieczór nasunął swe czarne sombrero
Obaj na pamięć
Tę drogę znamy
Do samej rzeki prowadzi ten jar
Na brzegu ranczo
Więc teraz bacność
Bo salwą strzela tu oczu sześć par

Lecz dziś, dziś nie kusi nas nic
Ni koń, ni cudze stado
Sześć serc na nas czeka tu
Pędź, mój koniu, pędź co tchu!

Diego swych córek strzeże jak skarbu
A ze swej strzelby nie chybił ni razu
Lecz gdy zadnieje
Miejmy nadzieję
Człowiek odjedzie stąd cały i zdrów
Diego nie spostrzegł
Córki najmłodszej
Gdy wyjmowała naboje mu z luf

O hej, stepie daleki!
Niebo słońca nie szczędzi
A wody żałuje kropelki
Hej, rozległy stepie!
Czy to w dzień, czy to w noc
Człowiek wciąż się w kulbace kolebie

Lecz dziś, dziś nie kusi nas nic
Ni koń, ni cudze stado
Sześć serc na nas czeka tu
Pędź, mój koniu, pędź co tchu!

Czekają nas w małej hacjendzie